

WROCLAW  
DZ. Nr 258

05-11-2003

Monolog



teatralny

## Co by było gdyby...



FOT. WOJTEK WILCZYŃSKI

**Jerzy Mularczyk i Krzysztof Tysnarzewski.**

Ironia tytułu pracuje dziś bardziej jednoznacznie. Trochę straciła głębię. „Audiencja”, której kierownik Browarnik (Krzysztof Tysnarzewski) udzielił dysydentowi podwładnemu Wańkowi (Jerzy Mularczyk) inne ma cienie i barwy, w innych miejscach śmieszny. Ta pierwsza w Polsce w roku 1981 grana z „Wernisażem” i „Protestem” na scenie warszawskiego Teatru Powszechnego wywoływała emocje podszyte polityką. Havel zamiast kłaniać się po warszawskiej premierze, spacerował po celi w Pradze. Propozycja Browarnika współpracującego z czechosłowacką bezpieką brzmiała jak prowokacja, wystawiająca na próbę

uczciwość, wiarę i konsekwencję.

Dziś na scenie Piwnicy Świdnickiej pachnie sztucznością, a moralne przesłanie wydaje się banalne. Ciekawiej by było i zabawniej, gdyby Waniek zgodził się pisać sam na siebie te donosy do bezpieki, bo dowcipy same by się mnożyły. Kombinator, donosiciel i pijak budzi większą sympatię niż sztywny dysydent. Aktorzy wywiązali się z zadania, choć bez fajerwerków. Mieli słabe głowy, co może bywa śmieszne, ale i płytsze.

**Krzysztof Kucharski**

● **Nowy Teatr – V. Havel „Audiencja”, reż. – Michał Białecki, premiera – listopad 2003**